

Benedykt XVI

Nasza wspólna Matka, która kocha swoje dzieci : przemówienie podczas wizyty w sanktuarium Matki Bożej Miłości : (Castel di Leva, 1 maja 2006 r.)

Salvatoris Mater 9/1/2, 383-384

2007

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Przemówienie podczas wizyty w sanktuarium Matki Bożej Miłości
(Castel di Leva, 1 maja 2006 r.)⁶

Nasza wspólna Matka, która kocha swoje dzieci

Jest dla mnie pokrzepieniem nasze dzisiejsze spotkanie na modlitwie różańcowej w tym sanktuarium Matki Bożej Miłości, w którym wyrażają się miłość i nabożeństwo do Maryi Dziewicy, głęboko zakorzenione w duszy i dziejach mieszkańców Rzymu. Szczególnie cieszy mnie myśl, że w ten sposób idę w ślady mojego umiłowanego poprzednika, Jana Pawła II, który dokładnie przed 27 laty, 1 maja 1979 r., po raz pierwszy jako papież odwiedził to sanktuarium. [...]

Radosne tajemnice naszego zbawienia

Odmówiliśmy różaniec święty, rozważając pięć tajemnic radosnych, które przypominają nam początki naszego zbawienia, od poczęcia Jezusa za sprawą Ducha Świętego w łonie Maryi Dziewicy aż po odnalezienie Go, już dwunastoletniego, w świątyni jerozolimskiej, gdzie słuchał uczonych w Piśmie i zadawał im pytania. Powtarzaliśmy, czyniąc je również naszymi, słowa anioła: «Bądź pozdrowiona, łaski pełna, Pan z Tobą», a także słowa św. Elżbiety do Maryi Panny, która z pośpiechem przybyła do niej, by jej pomagać i posługiwać: «Błogosławionaś Ty między niewiastami i błogosławiony jest owoc Twojego łona». Kontemplowaliśmy pokorną wiarę Maryi, która bez reszty ufa Bogu i całkowicie oddaje się w Jego ręce. Czuliśmy się bliscy pasterzom, którzy byli przy Dzieciątku Jezus leżącym w żłóbku, rozpoznaliśmy w Nim i adorowaliśmy przedwiecznego Syna Bożego, który z miłości stał się naszym Bratem, a tym samym naszym jedynym Zbawicielem. My również weszliśmy wraz z Maryją i Józefem do świątyni, by ofiarować Dzieciątko Bogu i dopełnić obrzędu oczyszczenia; tam mogliśmy wysłuchać słów sędziwego Symeona, będących zapowiedzią zbawienia i sprzeciwu, i krzyża, jak również owego miecza, który pod krzyżem Syna miał przeszyć duszę Maryi, sprawiając, że będzie Ona nie tylko Matką Boga, lecz także naszą wspólną Matką.

Oblubienica Ducha Świętego

Drodzy bracia i siostry, w tym sanktuarium czcimy Najświętszą Maryję Pannę nazywaną Matką Bożej Miłości. Uwidacznia to więź łączącą Maryję z Duchem Świętym od samego początku Jej życia: w chwili Jej poczęcia Duch Święty, wieczna miłość Ojca i Syna, w Niej zamieszkał i zachował Ją od wszelkiej zmazy grzechu; za sprawą tego samego Ducha począł się w Jej łonie Syn Boży; przez całe życie Maryi, dzięki łasce Ducha, w pełni wypełniały się Jej słowa: «Oto ja służebnica Pańska»; i w końcu, mocą Ducha Świętego, Maryja z całym

⁶ „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 8, 25-26.

swym prawdziwym człowieczeństwem została wzięta do nieba, gdzie przebywa u boku Syna w chwale Boga Ojca. «Maryja – napisałem w Encyklice *Deus caritas est* – jest kobietą, którą kocha. (...) Jako wierząca, która w wierze myśli zgodnie z myślą Bożą i pragnie według Bożej woli, może być jedynie niewiastą, która kocha» (n. 41). Tak, drodzy bracia i siostry, Maryja jest owocem i znakiem miłości, którą Bóg nas darzy, Jego czułości i Jego miłosierdzia. Dlatego razem z naszymi braćmi w wierze, którzy żyli w różnych epokach i miejscach, zwracamy się do Niej, przedstawiając Jej nasze potrzeby i nadzieje, gdy przeżywamy radosne i smutne doświadczenia życia. [...]

Przemówienie podczas spotkania z zakonnikami,
zakonnice, seminarzystami i przedstawicielami ruchów kościelnych
(Częstochowa, 26 maja 2006 r.)⁷

Maryja uczy nas wytrwałości w wierze

[...]

Jak apostołowie wraz z Maryją «weszli do sali na górze» i tam «trwali jednomyślnie na modlitwie» (Dz 1, 12. 14), tak i my dziś zgromadziliśmy się na Jasnej Górze, która w tym momencie jest dla nas «salą na górze», a Maryja, Matka Pana, jest pośród nas. Ona dzisiaj prowadzi naszą medytację. Ona uczy nas modlitwy. Ona wskazuje nam, jak otwierać umysły i serca na moc przychodzącego do nas Ducha Świętego, którego zaniesiemy całemu światu. [...]

Najmilsi, potrzebujemy chwili ciszy i skupienia, by wejść do szkoły Maryi, aby Ona nas pouczyła, jak żyć wiarą, jak w niej wzrastać, jak obcować z tajemnicą Boga w zwyczajnych, codziennych momentach naszego życia. Z kobiecą delikatnością i «umiejętnością łączenia wnikliwej intuicji ze słowem pociechy i zachęty» (Jan Paweł II, *Redemptoris Mater*, 46) Maryja podtrzymywała wiarę Piotra i apostołów w Wieczerniku, a dziś podtrzymuje Ona moją i waszą wiarę.

«Wiara bowiem – to obcowanie z tajemnicą Boga», jak mówił Ojciec Święty Jan Paweł II (*Redemptoris Mater*, 17), a «uwierzyć – to znaczy ‘powierzyć siebie’ samej istotnej prawdziwe słów Boga żywego, znając i uznając z pokorą, ‘jak niezbadane są Jego wyroki i niezgłębione Jego drogi’» (*Redemptoris Mater*, 14). Wiara jest darem, danym przy chrzcie, który umożliwia nam spotkanie z Bogiem. Bóg skrywa się w tajemnicy: usiłowanie zrozumienia Go oznaczałoby próbę zamknięcia Go w naszych pojęciach i w naszej wiedzy, a to ostatecznie prowadziło do utracenia Go. Poprzez wiarę zaś możemy przebić się przez pojęcia, nawet pojęcia teologiczne, i «dotknąć» Boga żywego. A Bóg, gdy już Go dotkniemy, natychmiast udziela nam swej mocy. Gdy powierzamy się żywemu Bogu, gdy z pokorą umysłu uciekamy się do Niego, przenika nas wewnętrzny jakby niewidoczny strumień życia Bożego. Jak ważne jest, byśmy uwierzyli w moc wiary, w możliwość nawiązania dzięki niej bezpośredniej więzi z żywym Bogiem! I byśmy w sposób świadomy zadbali o rozwój naszej wiary, aby ona rzeczywiście przenikała wszystkie nasze postawy, myśli, działania i zamierzenia.

⁷ „L'Osservatore Romano” 27(2006) nr 6-7, 25-26.